

## Fałszerstwo w ratuszu

22.07.2010.

Prokuratura stwierdziła: Na zwrotnym potwierdzeniu odbioru korespondencji złożonej w legionowskim ratuszu został sfałszowany podpis adresata. Fałszerstwo to umożliwiło zburzenie budynku i ogrodzenia, wycięcie drzew oraz zajęcie części prywatnej działki pod budowę wiaduktu

Wielokrotnie już pisaliśmy o nieprawidłowościach przy budowie wiaduktów nad linią kolejową na drodze krajowej nr 61 w Legionowie. Mimo tych nieprawidłowości oba wiadukty zostały ukończone i oddane do użytku. Od kilku miesięcy, ku zadowoleniu większości mieszkańców Legionowa, odbywa się po nich normalny ruch samochodów. Jednak tajemnicą poliszynela jest fakt, że pozwolenia na budowę wiaduktów zostały prawomocnie uchylone przez sąd. To co teraz stwierdziła prokuratura przekracza jednak wszelkie granice.

Egzekucja w asyście policji

Kulminacją sensacyjnych wydarzeń związanych z budową wiaduktów był dzień 14 października 2008 r., gdy doszło do siłowego zajęcia działki przy ulicy Warszawskiej 14, należącej do Andrzeja Kowalewskiego. Przeprowadził ją wyznaczony przez Wojewodę Mazowieckiego egzekutor w asyście kilkudziesięciu policjantów, urzędników i pracowników budowy. Przecięto zamki, wyłamano bramę, zburzono ogrodzenie i część budynku gospodarczego, a następnie wycięto kilkudziesięcioletnie świerki i inne drzewa. Przebieg zajęcia był cały czas filmowany z góry przez leżącego na wiadukcie mężczyznę w kominiarce, zapewne antyterrorystę.

Wszystko to miało odbywać się zgodnie z prawem. Wojewoda najpierw wydał decyzję, a później postanowienie o natychmiastowym zajęciu działki. Aby stało się ono obowiązujące, powinno zostać doręczone właścicielowi działki.

Kto podpisał odbiór przesyłki

Dochodzenie prokuratury wykazało jednak, że postanowienie nie dotarło do adresata, a jego podpis, potwierdzający odbiór postanowienia został podrobiony. W dniu 11 września 2008 r. dwie pracowniczki: z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego oraz z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad udały się pod adres Warszawska 14 w Legionowie. Gdy nie zastały Andrzeja Kowalewskiego w domu, pozostawiły w jego skrzynce pocztowej zawiadomienie o korespondencji, którą będzie mógł odebrać w kancelarii urzędu miasta Legionowo. Z pracownicą kancelarii w legionowskim ratuszu umówiły się, że po odbiorze korespondencji przez Kowalewskiego, pracowniczka GDDKiA zgłosi się po odbiór potwierdzenia odbioru postanowienia. Tak też się stało. Po 7 dniach, 19 września 2008 r., pracowniczka ta odebrała z ratusza zwrotne potwierdzenie odebrania korespondencji. Widniał pod nim podpis Andrzej Kowalewski i data 18 września 2008 r. Żadna z trzech pracownic kancelarii nie pamięta jednak, aby wydawała korespondencje Kowalewskiemu.

Prokuratura szuka fałszerza

Prawidłowe doręczenie postanowienia adresatowi umożliwiło zajęcie działki Kowalewskiego pod budowę wiaduktu. O tym, że część jego działki przy ul. Warszawskiej 14 została zajęta bezprawnie i dopuszczono się przy tym przestępstwa, Andrzej Kowalewski mówił od początku. W szczególności twierdził, że nie zostało mu doręczone postanowienie wojewody, a jego podpis na zwrotnym potwierdzeniu odbioru został podrobiony. Również pod innym dokumentem, duplikatem odbioru upomnienia, który tym razem oczekiwał na odbiór na poczcie w Legionowie, za Kowalewskiego, w miejscu podpisu adresata podpisała się naczelnik poczty. Nikt się tym jednak nie przejmował. Dopiero po rozprawie administracyjnej w grudniu 2009 r., Minister Infrastruktury badający sprawę zajęcia działki Kowalewskiego poczuł się w obowiązku złożyć do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa sfałszowania podpisu.

Przestępstwo było, sprawca nie ustalony

Legionowska prokuratura rejonowa, do której trafiła sprawa, zleciła przesłuchanie świadków oraz

przeprowadzenie przez grafologa kryminalistycznej analizy pisma. Czynnościami tymi zostały objęte: pracowniczka urzędu wojewódzkiego, pracowniczka GDDKiA oraz trzy pracownice kancelarii urzędu miasta, a także Andrzej Kowalewski i naczelnik poczty. W wyniku tych czynności prokuratura stwierdziła, że niewątpliwie doszło do podrobienia podpisu Andrzeja Kowalewskiego na dokumencie potwierdzenia odbioru przesyłki polecanej, zawierającej postanowienie wojewody. Niestety, jak wynika z uzasadnienia postanowienia prokuratury, przeprowadzone w toku dochodzenia czynności procesowe nie doprowadziły do ustalenia sprawcy sfałszowania dokumentu. Natomiast odnośnie złożenia podpisu Andrzej Kowalewski na duplikacie potwierdzenia doręczenia upomnienia stwierdzono, że działanie naczelnik poczty nie wyczerpuje ustawowych znamion czynu zabronionego.

Skutki fałszerstwa

Formuła zawarta w uzasadnieniu postanowienia prokuratury głosi: pomimo umorzenia dochodzenia (wobec niewykrycia sprawców przyp. red.) sprawa pozostaje nadal w zainteresowaniu organów ścigania i w przypadku ustalenia w sprawie nowych istotnych okoliczności postępowanie zostanie podjęte i będzie kontynuowane.

Sfałszowanie podpisu Andrzeja Kowalewskiego umożliwiło szybkie zajęcie jego działki i kontynuowanie budowy wiaduktu. Jednak dalekosiężnym skutkiem przestępczego działania niewykrytych sprawców może okazać się stanięcie przed problemem, jakim mogłaby być konieczność rozbiórki wiaduktu. Do tej pory, w wyniku niezgodnych z prawem działań prezydenta Legionowa oraz GDDKiA zostały już bowiem prawomocnie uchylone: decyzja zatwierdzająca projekt podziału nieruchomości oraz dwa pozwolenia na budowę obu wiaduktów. Teraz zapewne zostanie jeszcze uchylona decyzja Wojewody Mazowieckiego zezwalająca na zajęcie działki Kowalewskiego. Okazuje się więc, że najważniejsze decyzje, jakie wydawano w związku z budową wiaduktów, były albo niezgodne z prawem, albo do ich wydania doszło w wyniku przestępstwa.

Wojciech Dobrowolski

Zdjęcie: 14 października 2008 roku. Robotnicy w asyście policji zajmują działkę Andrzeja Kowalewskiego przy ul. Warszawskiej. Wycinają ogrodzenie i drzewa, burzą część parterowego pawilonu  
Fot. ET

Gdzie szukać winnych

W podobnych sprawach winnych zazwyczaj należy szukać wśród tych, którzy mieli interes w wydaniu danej decyzji, albo mogli dzięki niej osiągnąć największą korzyść. Osobiście nie szukałbym ich wśród doręczycieli i szeregowych pracowników kancelarii ratusza ale być może nieco wyżej. Wiadomo bowiem z doniesień prasy centralnej, że służby specjalne i prokuratura prowadzą zakrojone na szeroką skalę śledztwo, w którym zarzuty korupcji postawiono między innymi byłemu szefowi warszawskiego oddziału GDDKiA (inwestorowi także modernizacji DK nr 61 w Legionowie) oraz szefom firm wykonującym roboty. Im z pewnością zależało aby budowa posuwała się do przodu...  
W.D.

Historia przebudowy odcinka drogi krajowej nr 61, na którym zbudowano wiadukty nad linią kolejową relacji Warszawa-Gdynia, sięga 2002 r.

Wtedy została wydana decyzja o warunkach zabudowy mówiąca o przebudowie odcinka trasy przechodzącego przez Legionowo. Następnie obecny prezydent Legionowa Roman Smogorzewski dokonał podziału działek położonych przy ul. Warszawskiej i wydzielił części nieruchomości, które miały podlegać wywłaszczeniu. Jednak podziału tego dokonał niezgodnie z prawem, w związku z czym decyzja o podziale została uchylona przez sąd administracyjny. Mimo to przygotowania do rozpoczęcia inwestycji, tak jak by wszystko było w porządku, trwały nadal.

W 2004 r. Wojewoda Mazowiecki wywłaszczył większość dotychczasowych właścicieli. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wkrótce wystąpiła o wydanie pozwolenia na budowę, a następnie o prawo

zajęcia nieruchomości na cele prowadzenia inwestycji. Budowa ruszyła.

Nie pomyślano o naprawieniu wcześniejszych błędów i niedociągnięć. Ilustruje to 5 prawomocnych wyroków sądu, z których jeden uchyla decyzję o podziale nieruchomości, dwa mówią o uchyleniu orzeczeń o zajęciu nieruchomości, zaś dwa kolejne uchylają decyzje o zatwierdzeniu projektu budowlanego i o udzieleniu pozwolenia na budowę.

Obecnie wiadukty zostały już oddane do użytku, wady prawne nie zostały do dziś usunięte. Wyroki sądowe, wskazujące na uchybienia organów administracji podczas przygotowania i prowadzenia inwestycji budowy wiaduktów w Legionowie

- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 9 sierpnia 2006 r. uchylający decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości oraz poprzedzającą ją decyzję Prezydenta Legionowa. Wyrok prawomocny.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 5 grudnia 2007 r. uchylający decyzję Ministra Infrastruktury i poprzedzającą ją decyzję Wojewody Mazowieckiego o niezwłocznym zajęciu nieruchomości. Wyrok prawomocny.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 5 sierpnia 2008 r. uchylający decyzję Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego o zatwierdzeniu projektu budowlanego i o udzieleniu pozwolenia na przebudowę drogi krajowej nr 61 Warszawa-Ostrołęka na odcinku przejścia przez Legionowo. Wyrok prawo-mocny.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 4 marca 2009 r. uchylający postanowienie Ministra Infrastruktury o wydaniu nieruchomości. Wyrok prawomocny.
- Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 10 grudnia 2009 r. uchylający decyzję Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego o zatwierdzeniu projektu budowlanego i o udzieleniu pozwolenia na przebudowę drogi krajowej nr 61 Warszawa-Ostrołęka na odcinku przejścia przez Legionowo. Wyrok prawomocny.